

PISMO REGIONALNEJ KOMISJI WYKONAWCZEJ NSZZ "SOLIDARNOSC" ZIEMI ŁÓDZKIEJ

CZEKAMY!

Niesposób dziś już podjąć ryzyko oceny rezultatów III piel

grzyński Jana Pawła II do Ojczyzny. Zbyt wiele jest niewiadomych. Poza tę sytuację w kraju i w otaczającym nas świecie wydaje się bardziej skomplikowana, mniej klarowna; mniejszy jest też zasób i gorza jakość informacji, jakie do nas docierały i docierają. Można więc mówić raczej o odczuciach i wrażeniach, a nie o sprawdzalnych rezultatach. Na nie trzeba poczekać.

Przed pielgrzymką hierarchia Kościoła w Polsce robiła wiele aby "odpolitycznić" jej przebieg i atmosferę. I niejednej ambony slychać było zakazy przy-noszenia transparentów z hasłami "Solidarności". Nad prośbami strony rządowej nie warto się tu rozwodzić - były częste i narętnie.

Sytuacja taka musiała wywołać pytania - czy "odpolitycznienie" wizyty takiej postaci jak papież w jego ojczystym kraju w ogóle jest możliwe, a także - czy tłumienie spontanicznej, naturalnej ekspresji uczuć i oczekiwań milionów Polaków samo w sobie nie jest polityką. Rezultatem była i w pewnym stopniu jest frustracja wielu kręgów i środowisk "Solidarności" i opozycji w ogóle.

Sama pielgrzymka Ojca Sw., jego homilie w Gdańsku i w Tarnowie, a z drugiej strony - akcje milicji w Krakowie i w Gdańsku, wykazały, iż poruszanie takich tematów jak godność i wolność człowieka, niesbywal-

/cd.str.2/

tuż przed...

JUZ SA! 26 maja pierwsza spektakularna akcja przed przybyciem Papieża. W Łodzi, w rozrywkowym lokalu "Maxis" awantura. Facet bije gości, nie chce zapłacić rachunku. Agent wyzywa pogotowie MO. Awanturnik bełkoce, że jest porucznikiem MO z Katowic. Pogotowie chce go zabrać, agent protestuje - a rachunek 7 tys. zł? Funkcjonariusze odmawiają zapłacenia za kolegę, agent zatrzymuje jego legitymację służbową ///. Następnego dnia o-ficer, tłumaczący się, że przyjechał na "zabezpieczenie papieża", kaja się i płaci rachunek.

ZADANIE TRANSMISJI. Na frontonie kościoła Jezuitów wielki transparent zawierający łącznie przeprowadzenia transmisji ze spotkania Papieża w ZPS. im. Obrońców Pokoju. W ulotce podpisanej przez Prezydium ZP "S" "Zielni Łódzkiej czytamy m.in. "Wła-dze administracyjne stają się

/cd.str.2/

**NASZE
NADZIEJE**

GRONO OSÓB ZAPROSZONYCH PRZEZ LECHA WAŁĘSĘ, PRZEWODNICZĄCEGO NSZZ "SOLIDARNOSC", ZEBRANE W DNIU 31 MAJA 1987 R. W WARSZAWIE, POSTANOWIŁO PRZEDSTAWIC OPINIĘ PUBLICZNEJ NASTĘPUJĄCE OŚWIADCZENIE.

W przekonaniu, że trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny będzie wydarzeniem o doniosłym znaczeniu i dalekosiężnych skutkach, oczekując, że społeczeństwo nasze wyjdzie na spotkanie swojego papieża w poczuciu powagi, zespolone, jak i poprzednimi razy, wokół podstawowych wartości moralnych i społecznych, pragniemy dać wyraz naszemu wspólnemu następującemu stanowisku:

...//W początkach oświadczenia jego sygnatariusze przedstawiają zwięzły obraz sytuacji w kraju, stwierdzając, iż główne problemy, które powodują wybuchy kryzysów społecznych i politycznych nie zostały dotąd rozwiązane./

Konflikt między władzą, a szerokimi kręgami społeczeństwa trwa nadal, rozwiewają się kolejno się rodzące nadzieje na dialog, porozumienie i reformy. Dystans, dzielący naszą gospodarkę od czołwki światowej, powiększa się. Życie codzienne staje się coraz trudniejsze. Wiele rodzin polskich dotyka nędza. W nastrojach społecznych pogłębia się zwątpienie, poczucie bezsilności i lęk.

Wierzymy, że trzecia pielgrzymka polskiego papieża do Ojczyzny otworzy nowe horyzonty. Nie czas dzisiaj, w obliczu katastrofalnej sytuacji kraju, rozwiązać rachunek win krzywd i błędów. Jesteśmy przekonani, że udział społeczeństwa, zwłaszcza młodego pokolenia w ponoszeniu odpowiedzialności za losy kraju, zależy od odważnego i rozsądnego dążenia do realizacji następujących praw naczelnych, bez których nie można mówić o normalnym rozwoju kraju.

/cd.str.2,3,4/

ność jego praw do stowarzyszenia się itp., jest w Polsce polityką i to grubego kalibru.

Wydaje się poza tym, iż nastroje społeczne tuż przed, a także w trakcie pielgrzymki, spowodowały pewne zmiany w nastawieniu hierarchii. W "honorowych" sektorach wielu - settyśięcznych i milionowych apodytyoriów papieskich znalazło się miejsce nie tylko dla reprezentacji robotniczych, ale w szczególności - dla przedstawicieli "Solidarności". W Łodzi, na Lublinku, zaproszenia otrzymali członkowie Zarządu Regionalnego "E", a jednego z reprezentantów ZR uhonorowano powierzeniem mu odczytania "modlitwy wiernych". O okolicznościach piszemy obok. Papież poświęcił również sztabler zająłskiego Duszpasterstwa Robotników przy Kościele pw. św. Teresy. Wśród koncelebrantów Mszy św. na Lublinku znalazł się gorący orędownik robotniczej sprawy, ks. Stefan Miecznikowski z Kościoła O. Jezuitów, przy którym od 4,5 roku działa Duszpasterstwo Środowisk Twórczych.

Minęły już te piękne, choć nie pozbawione niepokoju dni. Wszyscy czuliśmy że pielgrzymka ta, tak jak i poprzednie, jest sprawą ważną nie tylko jako wydarzenie religijne. Nie wiemy niestety, czego dotyczyły i w jakiej atmosferze toczyły się "rozmowy z czterech oczu". Jednak obraz generała Jaruzelskiego, który wypadł z budynku, w którym mieści się salon recepcyjny LOT, jak oparzony, ośmal nie trzaskałszy drzwiami, zdaje się wskazywać, iż przynajmniej rozmowa ostatnia nie była bezkonfliktowa. Różne głosy mówią o możliwości usztywnienia stanowisk obu stron. Papież w tych ostatnich minutach przed odlotem wydawał się smutny.

Co jest prawdą, a co wynyma odcauciem? Tego jeszcze nie wiemy. Trzeba niestety poczekać na odpowiedź. A czas dłuży się coraz bardziej...

/Red./

/cd. ze str.1/

się przeobrazić spotkanie
Ojca Św. z Łódzkim światem

T U Ź P R Z E D...

-gandowego o "czerwonej Łodzi". /.../ Łódzianie! Zbudujcie się!

pracy w spotkaniu z aktywem partyjnym za kłado im. Obrońców Pokoju. Nie wolno dopuścić do takiego skandalu. Nie wolno dopuścić do utrzymania fałszywego mitu prope

-cie się! Nie dajmy sobie zabrać Papieża CZYJNA PERSWAZJA. Trwają "ostrzegawcze" rozmowy "katechetów" z MD. 4.06. funkcjonariusze SE pojawili się w mieszkaniu

/cd. str.3/

Nasze nadzieje

1. Polacy - jak każdy naród świata - mają prawo do niepodległości. Nie może być sprawiedliwej Europy bez niepodległej Polski na jej mapie. Zasady Karty Narodów Zjednoczonych, Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka i Aktu Końcowego w Helsinkach muszą zostać w pełni zrealizowane. Zadnego z problemów polskich nie da się rozwiązać bez zapewnienia Polsce niezbędnej suwerenności państwowej, przez co rozumie się swobodę co najmniej w zakresie urzędów wewnętrznych, wolność od ingerencji zewnętrznej i równoprawne stosunki z innymi państwami. Musimy też mieć prawo swobodnego utrzymywania stosunków rodzinnych, kulturalnych i społecznych z naszymi rodakami tak na Zachodzie jak i na Wschodzie. Mamy prawo wraz z nimi do kształtowania wspólnego losu naszego narodu. Wyprowadzenie kraju z dramatycznej sytuacji wymaga, aby Polacy byli gospodarzami swojej własnej Ojczyzny.

2. Polacy - jak każdy naród świata - mają prawo do życia w demokracji, wolności, prawdy, poszanowaniu prawa. Żadna władza nie potrafi, jak dowiodła historia, skutecznie kierować życiem państwowym nowoczesnych społeczeństw cywilizowanych bez szerokiej akceptacji społecznej, wyrażanej w sposób nieskrępowany i otwarty. Niezbędne jest zapewnienie rzeczywistej równości obywateli wobec prawa, eliminacja kastowych przywilejów społecznych, realizacja podstawowych, ideałów społecznych uznawanych zarówno przez polską tradycję historyczną, jak przez naukę społeczną Kościoła. Bez wcielenia w życie ideałów takich jak: wolność sumienia i przekonania, swoboda zrzeszania się w związki zawodowe, organizacje społeczne i kulturalne, wolność słowa - trudno mówić o normalnym funkcjonowaniu państwa, gospodarki i kultury. Wymaga to uznania zasady pluralizmu w życiu społecznym i politycznym.

Nie ma współczesnej cywilizacji bez rzetelnego, godnego szacunku prawa, wiążącego nie tylko rządzących, ale i rządzących, bez rzeczywistej niezależności sądów, swoboda rozwoju oświaty i kultury, usunięcie barier w obiegu myśli i informacji, stworzenie

tuż przed...

/cd. ze str. 2/

KAZIMIERZA JAGIELŁY /ul. Kołowa/, przeszedł przed "wywoływaniem niepokojów". Bardzo się zirytował, kiedy gospodarz wypowiedział a.in. zabójstwo ks. Popiełuszki.

Wieczorem tego dnia na przystanku tramwajowym przy Dw. Fabrycznym K. JAGIELŁO został wciągnięty do niebieskiego Fiata i powieszony "na spacer", jak mu oznajmiono - w rejon aresztu przy ul. Smutnej. Panowie zachowywali się jak dobrzy znajomi, najmłodszy z nich uderzył Jagiełłę "bykiem" w twarz, któryś uderzył go w żołądek, inny dwa razy solidnie kopnął. Spacer skończył się o 21,30, zapraszający nie odwieźli za -praszanego do domu, co wydaje się niegrzecznością.

SZPERACIE. 5.06. ok. godz. 18 pojawiły się w zakładach pracy ulotki o "nieznanej" treści i napisy z żądaniem transmisji z "Obrońców". Przeszukał, zwracał uwagę na przystankach, w sklepach, napisy na murach tramwajach./z nasłuchu radiostacji MO/.

KOMU WOLNO, KOMU NIE. 4.06. DANIEŁ POMORSKI /Piotrkowska 182/, odwiedził dzielnicy. Wypytywał dlaczego zamierza dekorować blok, kto to organizuje, zabrał pozwolenie udzielone przez Spółd. Mieszk., zos-tawił zaś wezwanie do Komendy -Śródmieście. Tam nazajutrz nekająca rozmowa. Co, po co, dlaczego. Bez rezultatów. 6.06. wizyta dwu milicjantów w tej samej sprawie. Pani Daniela, renciarka, nie przelekła się, nie

została też zaproszona na spacer. W ZPB im. Marchlewskiego, po przeszłościach "ulotkowych", kierownicy wydziałów zaczęli zrywać rozwieszono wizerunki Papieża. Najbardziej gorliwym okazał się kier. tkalni JÓZEF LACHOWIEC W odwiecie większość założy zbrojkowa -ła "nadróbkę" 6.06. Powtórnie powieszono wizerunki Papieża i biało-czerwone chorągiewki. Kierownicy HIERONIM KOMOROWSKI i LACHOWIEC znów przystąpi-li do akcji... Ostatecznie przegrali W Bibliotece im. Waryńskiego wywiesiła w swoim oknie dekorację papieską IWO-NA KSIĄŻEK. 2-ca dyrektora, ANDRZEJ KĘPA polecił zdjąć. Spotkał się z odmową - a na dodatek, solidarnie, wywiesiła dekorację p. RZECZKOWSKA.

Dyr. KĘPA, były gorliwy "solidarnościowiec", obecnie gorliwy działacz partyny, zagroził obu naganą. Bez rezultatu W Zakł. Chem. "Organika-Argon"/Sarnia 3/5/, dyrekcja zakupiła flagi papieskie, załoga zaczęła je rozwieszać, ale interweniował /skutecznie/ sekretarz POP. Wszystkich gorliwów musiał za to kłuć w oczy widok Zakładów Tytonio-wych przy ul. Kopernika, udekorowanych "papiesko" od góry do dołu.

Podobnie udekorowana była... siedziba ZOMO // na Retkini. Co to znaczy mieć chody...

PRON JAKO AUTOR. 11.06. KW PZPi przygo-towuje odezwę do społeczeństwa/redaguje tow. Belowski/. Jest polecenie do

/cd. str. 2/

Nasze nadzieje

możliwości istnienia niezależnych od władzy pism i głosów wydawniczych - są niezbędnym warunkiem utrzymania naszej tożsamości.

3. Polacy - jak każdy naród świata - mają prawo do samodzielnie kształtowanego ładu gospodarczego, który nadałby sens pracy, zapewnił skuteczność inicjatyw ludzkich, pozwała uczestniczyć w politykach rozwoju cywilizacyjnego, gwarantuje godziwe warunki życia, podtrzymuje właściwe relacje między człowiekiem a środowiskiem naturalnym. Już teraz trzeba usuwać przeszkody ograniczające lub uniemożliwiające prowadzenie tak indywidualnej jak i społecznej, niezależnej od państwa działalności gospodarczej.

Z tych praw naczelnych Polacy zrezygnować nie mogą. One określają nasze działania i nasze nadzieje. Tę w tych prawach wielką siłą twórczą. Tylko Polska, w której realizuje się te naczelne prawa, może być aktywnym i stabilnym członkiem wspólnoty wszystkich krajów europejskich.

Zasadą naszych działań na rzecz tych praw jest wyrzeczenie się stosowania przemocy. Taki jest sens doświadczeń "Solidarności". Tę zasadę pragniemy uczynić częścią składową filozofii pracy dla kraju. Prześlanie "zła dobrem zwyciężaj" dało Polsce mądry i pogoty posiew. Naszym głębokim pragnieniem jest, aby czerwcowi pielgrzymka Jana Pawła II stała się impulsem do uregulowania najtrudniejszych problemów polskich w imię wspólnego dobra. Wymaga to po obu stronach odwagi i wyobraźni.

Jesteśmy pewni, że obecność Ojca Świętego umocni polskie aspiracje, urealni polskie nadzieje.

JANUSZ BEKSIĄK, ekonomista, JACEK BOCHERSKI, pisarz, STEFAN BRATKOWSKI, publicysta, RY-SZARD BUGAJ, ekonomista, ZBIGNIEW BUJAK, robotnik i działacz związkowy, ANDRZEJ CELIŃSKI, socjolog i działacz związkowy, WIESŁAW CHEZANOWSKI, prawnik, PAMEL CZARTORYSKI,

PERSON, aby ją podpisał.

Pojawiają się pierwsi pielgrzymi /"duryści" / na Lublinku, jest pytanie, czy zlikwidować napis "Solidarni z Tobą, Ojczyście Święty" /z nastusku radiostacji MO/.

NIE WOLNO DO GDANSKA! 11.06. ok.13.30, w

okolicy Ozorkowa 8 mundurowych i 1 cywilny funkcjonariusz MO zatrzymują autokar wiozący 47 osób /w tym ksiądz z kościoła św. Teresy na spotkanie z Papieżem do Gdańska. Milicjanci żądają zdjęcia wizy -runków Papieża i chorągiewek. Ksiądz nie godzi się na to. Samochód zostaje zawrócony do Łodzi, trafia do KW MD na Lutomierską. Tutaj przeszukanie, zakaz wyjazdu do Gdańska. Do godz. 23, sukcesywnie, wypuszczają się zatrzymanych.

NIE OBEJRZYCIE PAPIEŻA! Tego samego dnia w Łodzi, po uprzednich rewizjach w domach zostali zatrzymani: JERZY DŁUZNIEWSKI, JANUSZ FATYGA, JERZY JABŁORSKI /leg. porządkowego nr 446, wydana przez Kurię/, KRZYSZTOF FRĄTCZAK, ZYGMUNT CIECHARSKI, IRENEUSZ KOWALSKI i RYSZARD KOSTRZEWA. Wszystkich wypuszczono po 48 godz., tj. po opuszczeniu Łodzi przez Ojca Św. Rewizje przeprowadzali funkcjonariusze legitymujący się jako Trojanowski, Krzywianowski, Kurek, Ocietciński. **Zatrzymani! Nazek Strach.**

Nazek Chwałowski z Pabianic.
PROTEST ZATRZYMANYCH

Łódź, 13.06.87 r.

Do sędziego penitencjarnego
lub innego właściwego organu

My, niżej podpisani, przebywający bezprawnie w areszcie służby bezpieczeństwa

tuż przed...

/cd. ze str. 3/

w Łodzi przy ul. Lutomierskiej 112/114, ce-
-la nr 7 uważamy że:

1. Ewentualne pozbawienie nas dostępu do radia i TV w dniu 13.06.87r., w którym to dniu przyjeżdża do Łodzi Ojciec Święty, mija się z deklarowanymi przez SB celami i jest dodatkową zrywką. Uzasadniono nam że jesteśmy zamknięci z uwagi na bezpieczeństwo Papieża, chociaż wydaje się nam, że Papież byłby znacznie bezpieczniejszy gdyby na ten okres odizolować funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, nie wolno bowiem zapominać, z czyich to szeregów wywodzą się mordercy księdza Popieluszki.
2. Tak barbarzyńskiego prawa by zamykać w związku z podejrzeniem o nieistniejące wykroczenie /które nawet zdaniem SB może lecz niekoniecznie musi wystąpić/, nie ma w całym cywilizowanym świecie. Takie "prawo" cofa PRL w mroki średniowiecznej inkwizycji.

Ponadto pytamy:

1. Czy określone w "regulaminie dla osadzanych w aresztach MO" prawu zatrzymania manego do 30-min. specuru towarzyszy obowiązek s.w. do udzielania takiego spaceru którego byliśmy pozbawieni 12.06.87?

2. W jaki sposób mamy wykonywać ciążący na nas obowiązek utrzymywania ciała w czystości, skoro w celi brak wody i urządzeń sanitarnych, a dostęp do łazienki za leży od kaprysu naszych dozorców?

3. Czy określone w w/w regulaminie prawo czytania gazet towarzyszy obowiązek ich dostarczania?

JERZY DŁUZNIEWSKI

JANUSZ FATYGA

JERZY JABŁORSKI

Nazwiska nadrukuje

ekonomista, ROMAN DUDA, matematyk, KAZIMIERZ DZIEWANOWSKI, publicysta, NAREK EDELMAN, le-
-karsz, BRONISŁAW GEFEMEK, historyk, WŁADYSŁAW GOLDFINGER-KUNICKI, biolog, ALEKSANDER
HALL, publicysta, GABRIEL JANOWSKI, rolnik i działacz związkowy, TADEUSZ JEDYNAK, robot-
-nik i działacz związkowy, RYSZARD KAPUSCIRSKI, pisarz, MAJA KOMOROWSKA, aktorka, KRZY-
-SZTOF KOZŁOWSKI, dziennikarz, WOJCIECH LAMENTOWICZ, prawnik, ANDRZEJ LAPICKI, aktor, JACEK
MEHKEŁ, inżynier i działacz związkowy, ADAM MICHNIK, historyk, JAN OLSZEWSKI, praw-
-nik, JANUSZ ONYSZKIEWICZ, matematyk i działacz związkowy, EDMUND J. OSMARCYK, publicys-
-ta, JOANNA PENSONOWA, lekarz, JERZY PUCIATA, artysta malarz, RYSZARD REIFF, publicysta,
HENRYK SAMSONOWICZ, historyk, ks. JACEK SALLJ OP, teolog, ADAM STANOWSKI, socjolog, AND-
-RZEJ STELMACHOWSKI, prawnik, JAN STRZELECKI, socjolog, KLEMENS SZANIAWSKI, filozof, AN-
-DRZEJ SZCZEPKOWSKI, aktor, JOZEF SLISZ, rolnik i działacz związkowy, KRZYSZTOF SŁWIŃ-
-SKI, publicysta, JERZY TUROWICZ, publicysta, LECH WAŁĘSA, robotnik i działacz związkowy
ANDRZEJ WIELOWIEYSKI, ekonomista, WIKTOR WOROŚYLSKI, pisarz, JANUSZ ZIOLKOWSKI, socjo-
-log, TADEUSZ ZIELIŃSKI, prawnik, JULIUSZ ZULAWSKI, pisarz.

Następujące osoby, które nie mogły wziąć udziału w spotkaniu, wyraziły swoją solidarnie-
-ność z powyższym oświadczeniem:

WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI, historyk, MARIAN BRANDYS, pisarz, WŁADYSŁAW FRASYNIUK, robotnik
i działacz związkowy, STANISŁAW JANISZ, rolnik i działacz związkowy, JACEK KUROS, pub-
-licysta, JAN JOZEF LIPSKI, historyk literatury, TADEUSZ MAZOWIECKI, publicysta, HALINA
MIKOŁAJSKA, aktorka, MARIA JOANNA RADOMSKA, biolog, JAN ROSNER, prawnik, JAN JOZEF SZCZE-
-PAŃSKI, pisarz, ks. JOZEF TISCHNER, filozof, KAROL TAYLOR, biolog, WITOLD TRZECIAKOWSKI,
ekonomista, ANDRZEJ WAJDA, reżyser, HALINA WINIARSKA, aktorka, KRYSZYNA ZACHWATOWICZ,
scenograf.

Warszawa, 31 maja 1987 r.

Kto wpuszcil

Kilku spośród pobawionych po 13 grudnia dziennikarzy łódzkich, współpracujących w latach 1960-81 z red. MARKIEM MILLEREM przy realizacji książki "KTO TU WPUSCIL DZIENNIKARZY?", wystosowało list otwarty do prezesa Stow. Dziennikarzy Polskich, Stefana Bratkowskiego. Asumptem do napisania listu było odebranie przez M. Millera Nagrody Młodych im. Jerzego Zieleńskiego, przyznanej w ub. roku zespołowi autorów książki. O fakcie przyznania tej nagrody dowiedzieli się oni przypadkiem, z prasy podziemnej.

Z listu można się dowiedzieć, iż odbiorca nagrody, trzy lata temu na łamach tygodnika "Kadar", w którym ówczesnie pracował, oświadczenie odnoszące się do upowazaczenia książki "Kto tu wpuszcil dziennikarzy?" przez Radio "Wolna Europa", protestując, jak sam napisał, przeciw tej "próbie poróżnienia dziennikarzy z władzą". Wtedy to kilku współautorów książki opublikowało w "Tygodniku Powszechnym" swój list informujący o tym, iż M.M. w "radarowym" oświadczeniu występował wyłącznie w imieniu własnym, a ponadto - iż niezgodnie z prawdą przedstawił rzekomo możliwość opublikowania książki w obiegu oficjalnym. Tyle zaszło.

Po tym wszystkim książka ukazała się w obiegu podziemnym. Co nieco się też tymczasem zmieniło. Zmienił się też red. M.M. - co jest rzeczą ludzką - ale, niestety, nie zmienił się do końca. Kilka miesięcy temu odebrał Nagrodę Młodych w imieniu zespołu /nie bojąc się już poróżnienia z władzą?/, nie informując jednak o tym, ani przed, ani po tym facie, współautorów.

Jak widać, na pytanie "KTO TU WPUSCIL DZIENNIKARZY?", odpowiedzieć można: "SWOICH KOLEGOW DZIENNIKARZY WPUSCIL/W KANAL MARKA MILLERA". Wspólnie napisaną książkę potraktował jak swoją prywatną własność. Resztę też... /LEKTOR/

W trosce o członków

Od trzech lat z okładem trwają wysiłki władzy mające na celu usunięcie z pracy świetnego kardiologa, szefa Oddziału Intensywnej Terapii w Szpitalu im. Pirogowa w Łodzi, dr NARKA EDELMANA. Ostatnio próbowano go przenieść na emeryturę, obronił się jednak, przedstawiając dowody, iż nie ukończył 65 lat. /Notabene sprawą tą zajmował się aż Sąd Najwyższy./

Czas jednak biegnie, wiek emerytalny nadchodzi. W grudniu ub. roku, wyprzedzając zde-

czenia, dr EDELMAN zwrócił się w normalnym trybie do dyrektora ZOZ Łódź-Pole - sie, dr ALEKSANDRA LĄCZ, z wnioskiem o przedłużenie możliwości pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego. Podstawą formalną wniosku było zalecenie Min. Zdrowia, wydane wskutek niedoboru lekarzy.

Odpowiedź dyr. dr LĄCZ brzmiała: nie ma mowy o emeryturze, oddział pracuje świetnie, jest pan potrzebny.

Po czym, zgodnie z logiką pracodawcy real-socjalistycznego, 29.05.br, kadrowiec ZOZ pani W. PALIWODA, przyniosła dr. EDELMANOWI najzupełniej formalne wywołanie.

Na posiedzeniu komisji pojednawczej, do której dr EDELMAN wniósł odwołanie, dyr. dr LĄCZ nie pojawił się. Ponoć ma moralnego kaca z powodu wywołania. Pani kadrowa oświadczyła natomiast, iż praca na oddziale intensywnej terapii jest trudna, wyczerpująca i że decyzję podjęto w trosce o zdrowie komisji pojednawczej, mimo wszystko decyzję tę podtrzymała.

Dla nikogo nie ulega wątpliwości, iż cena jaką płaci dr Edelman jest ceną za odwagę i bezkompromisowość. Gorzej, że cenę tę będą płacić chorzy, z których wielu jeszcze znakomici lekarze, mogliby uratować.

Miejmy nadzieję, że opinia publiczna nie puści tego płasza. - PACJENT

Praca u przyjaciół

ZŁOBIN/n Dnieprem /Białoruska SRR/, był 10.04. widownią dramatycznych wydarzeń. W osiedlu przy prowadzonej tam przez międzynarodowe ekipy budowie zapalił się o 2 w nocy drewniany budynek, w którym spało 80 pracowników polskich, delegowanych przez warszawski "Budochem". Szybko rozprzestrzeniający się pożar spowodował śmierć 4 osób /3 zginęły na miejscu, jedna w szpitalu/, a ponadto różnego rodzaju obrażenia - w tym ciężkie, u kilkudziesięciu /pożaromiarza kończył, poparzenia./

O wypadku przez kilka, a i kilkanaście dni nie powiadomiono rodzin /także rodzin zmarłych/. Rannych umieszczono w szpitalach w skandalicznych warunkach. Łupki ze -miast gipsu, kije zamiast kul. Niektórzy wręcz ujeżdżali do kraju, aby tu poddać się zabiegom. Tym, po targach, dostarczone na 70 osób i autokar...

Pracujący w Złobinie Jugosłowianie i Rumuni oddali na rzecz poszkodowanych, wypłacane w dolarach, po jednej dniówce. Na miejscu, w kraju, solidarne dolary zamieniono na złotówki, po kursie, rzecz jasna, państwowym.

KOLEGA

6 wokół nas +++ wokół nas +++ wo

WIDZIANE
Z BLISKA

Wielu z oglądających telewizyjną transmisję z Mszy Św. z udziałem Ojca Św. na Lublinku zamoczyło widok Jerzego Kropiwnickiego, mierzącego go do ołtarza, aby wśród innych osób odczytać "Modlitwę wiernych".

Tylko jednak mignął na ekranie, kamerę natychmiast skierowano na inny obiekt. Był to finał ponad półgodzinnej batalii, jaka rozegrała się z funkcjonariuszami SB, którzy za wszelką cenę nie chcieli wpuścić Kropiwnickiego na ołtarz. Twierdzono, że przepustka jaką dysponuje, jest niewystarczająca /inne osoby dysponujące takimi samymi, wpuszczano bez przeszkód/. Zdążył przylecieć Papiież, zdążył objechać 3/4 lotniska, a batalia trwała, zainicjowali się tylko funkcjonariusze, coraz wyżsi rangą. W sukurs przyszli ks. Miecznikowski oraz ks. kanclerz Dąbowski z Kurii Łódzkiej, który odwiadczył - możecie pana Kropiwnickiego zabrać stąd siłą, ale razem ze mną. Dopiero to poskutkowało.

Ks. Stefan Miecznikowski, kiedy przed przejazdem Papię przybył w Al. Mickiewicza, zobaczył uszundowanych milicjantów przed zebrany tłum, w charakterystycznej postawie zdobyciu, tyłem do trasy przejazdu. - Panowie przejdź natychmiast do drugiego rzędu - do pierwszego proszę straż porządkową. - My mamy inne rozkazy - spienił się oficer. Mimo wszystko musiał posłuchać ks. Stefana... Odmotowaliśmy to także w nasłuchu radiostacji MO - ktoś się skarżył centrali, że "ksiądz Miecznikowski wystawia Służbę Kościelną przed milicję na półtora metra!". I dalej - o innym księdzu: "Stary ksiądz z broda siędzą Sienkiewicza i Kilińskiego wystawia swoją służbę przed milicję. Może ktoś mądry go uspokoi". Nie uspokojono.

/WIDZ/

STRAJK W "POLSPORCIE"

Łódzkie Zakłady Sprzętu Sportowego "PolSport" specjalizują się w produkcji drewnianych, torów turystycznych, materaców, plecaków, odzież sportowej.

Załoga szwalni w czwartek, 21.05. rozpoczęła o godz. 8.00 strajk o podwyższenie stawek za szycie drewna. Przez całą pierwszą zmianę, do godz. 13.00, bezskutecznie czekali na dyrekcję. Druga zmiana przejęła strajk. Dopiero o godz. 16.00 pojawili się w szwalni przedstawiciele dyrekcji i nowych ZZ. Obiecano założenie, iż do 29 maja przeprowadzona zostanie weryfikacja stawek. Wszystko to jednak "na gębę". Następnego dnia szwalnia znów stanęła, domagając się gwarancji dyrekcji. Około 10.00 przybył dyr. Wośk, przewodniczący nowych ZZ - Kowalczyk oraz szef produkcji. Jednocześnie pojawiła się SB, aby zastraszyc ludzi i znaleźć prowodyrów. Ostatecznie po rozmowach uzyskano solenne potwierdzenie obietnic. Strajk przerwano. /inf.wł./

PARTIA O SOBIE

Komitet Warszawski PZPR rozpisal ankietę dla 3000 sekretarzy POP w Warszawie i województwie. Organizatorom najbardziej interesowała aktywność członków partii. Okazało się, że wbrew dziarskiej pokrzykiwanio propagandy, 48,6% sekretarzy uważa, że aktywność towarzyszy zmalała i jest w historii partii najniższa. 37,6% sekretarzy POP wymienilo jako czynnik ograniczający aktywność - brak czasu 18,9% - brak wiary w sens działania spo-

łeczno-politycznego, a 13,8% - trudna sytuacja gospodarcza i brak perspektyw wyjścia z kryzysu. Na pytanie, co wstrzymuje młodych od wstępowania do PZPR, aż 57,6% sekretarzy stwierdziło, że partia nie realizuje swoich decyzji i uchwał, 47,8% że brak czasu, a 35,8% - iż przytyły jest hamowany przez przywiązanie do tradycji religijnych.

Jest dobrze, ale nie beznadziejnie.

"Prawo i bezprawie nr 5/

O CO TUTAJ CHODZI.

Chciałem się z czytelnikami podzielić wrażeniami z incydentu jaki miał miejsce na Lublinku w dn. 13.06.87r. nie zważając ani na miejsce ani na okoliczności Pan praw. i Słowik zrobił karykaturalną scenaturę i woźniak wyzywał ją od sędzijski itp. Gdzie wy żyjemy? Gdy tydzień tożsiam czeka na Ojca Świętego po raz pierwszy i może ostatni pan też nakatula swoje prywatne sprawy. Przesiadł to ubosa się jest na głowie, to soła o pomost do nieba. To przelciał nie pierwszy "występ" pana praw. Jaki w trakcie obrad I Krajowego Zjazdu NIEZ "S" gwizdał na palcach. Czego się można po nim spodziewać? Pamięć Słowik w tym miejscu jest wielu nieważnych ludzi, jest ni bardzo przykro, ale również pana do nich salizem. Od lasywy niech się pan odsamej.

Smagowy ale uczciwy członek "S" POTWIERDZENIA SPRAWY ŚWIEŻKA-1,0+1,0 STARY WIARUS-2,0; DYSKRETOR-2,0+2,0 Potwierdzamy odbiór § 500, otrzymanych przez KPA od Komisji Pomocy dla Opozycji Demokratycznej w Polsce.